

IV. PROGRAMY HOMILETYCZNE? ROK LITURGICZNY

"Święta Matka Kościół uważa za swój obowiązek obchodzić w czcigodnym wspomnieniu zbawcze dzieło swego Boskiego Oblubieńca przez cały rok w ustalonych dniach. (...)

Z biegiem roku Kościół odsłania całe misterium Chrystusa, począwszy od Wcielenia i narodzenia aż do Wniebowstąpienia, do dnia Zesłania Ducha Świętego oraz oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pańskiego.

W ten sposób obchodząc misteria Odkupienia, Kościół otwiera bogactwa zbawczych czynów i zasług swojego Pana, tak że one uobecniają się niejako w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z nimi i dostąpili łaski zbawienia."

KL 102

We współczesnej praktyce duszpasterskiej konstruujemy coraz to nowe programy homiletyczne. Pójście za tradycją i logiką odnowy Kościoła przez liturgię otwiera perspektywę tak starą i świeżą jak Kościół: źródłem przepowiadania i programem homiletycznym par excellence jest r o k l i t u r g i c z n y.

Wydana przez Papieża Piusa XII - równo 50 lat temu - encyklika *Mediator Dei et hominum* jest ukoronowaniem dokonań poprzedników Piusa XII na Stolicy Piotrowej, które zintensyfikowały się w XX wieku. Owa Magna Charta liturgii stanowi kolejny epokowy krok na drodze otwarcia się Kościoła na program odnowy liturgicznej jako na "przejście Ducha Świętego w Kościele". Dokument ten zawiera słynną naukę Piusa XII o roku liturgicznym, która na pewno głęboko zapadła nam w umyśle. Trzeba ją stamtąd wydobyć dla sformułowania wniosków duszpasterskich.

**Rok liturgiczny to Chrystus
w swoich tajemnicach
Tajemnice te wciąż teraz
żyją i działają**

**Rok liturgiczny
(z encykliki *Mediator Dei et hominum*)**

Papież Pius XII

Przez cały ciąg roku zarówno sprawowanie Ofiary Eucharystycznej, jak i godziny kanoniczne obracają się przede wszystkim dokoła osoby Jezusa Chrystusa i całość jest tak harmonijnie i trafnie ułożona, że we wszystkim panuje Zbawiciel nasz w tajemnicach swego poniżenia, odkupienia i triumfu. Liturgia święta, przywołując na pamięć owe tajemnice Jezusa Chrystusa, do tego zmierza, aby wszyscy wierni tak w nich uczestniczyli, iżby Boska Głowa Ciała Mistycznego swą najdoskonalszą świętością żyła w poszczególnych członkach swoich. Niech dusze chrześcijan będą jak gdyby ołtarzami, na których odżywają kolejno różne momenty Ofiary składanej przez Najwyższego Kapłana: a więc ból i łzy, które zmywają i odkupują grzechy; modlitwa zwrócona do Boga a wznosząca się aż do nieba; oddanie i poświęcenie siebie samego, dokonane duchem ochoczym, hojnym i gorliwym; a wreszcie najściślejsze zjednoczenie, w którym siebie i sprawy swoje zdajemy na Boga i w Nim spoczywamy; "gdyż rdzeniem religii jest naśladować Tego, którego wielbisz".¹ Stosownie do planu i sposobu, według którego liturgia przedkłada nam w oznaczonych porach życie Jezusa Chrystusa do rozważania, Kościół pokazuje nam przykłady, które należy naśladować, i wydaje skarby świętości, abyśmy je sobie przyswajali; trzeba bowiem wierzyć umysłem w to, co usta śpiewają, a to, w co wierzy umysł, trzeba wprowadzać do prywatnych i publicznych obyczajów.

W czasie świętego adwentu liturgia budzi w nas świadomość grzechów, których nędznie dopuściliśmy się, i upomina nas, abyśmy okiełznawszy pożądlivości i posługując się dobrowolnym umartwieniem ciała, skupili się w pobożnym rozmyślaniu i przejęli się żywym pragnieniem powrotu do Boga, który sam jeden może nas uwolnić swą łaską od zmazy występków i od żalonych nieszczęść, które za nami idą.

Kiedy zaś powraca dzień narodzin Zbawiciela, liturgia prowadzi nas niejako do groty betlejemskiej,

byśmy się tam nauczyli, że jest rzeczą całkiem nieodzowną odrodzić się na nowo i z grzechu się poprawić; to zaś tylko wtedy następuje, gdy jednoczymy się w najgłębszy i życiowy sposób ze Słowem Bożym, które stało się człowiekiem, i gdy uczestniczymy w Jego naturze, do której zostaliśmy wyniesieni.

Przypominając zaś przez uroczystość Objawienia powołanie narodów do wiary chrześcijańskiej, liturgia chce, abyśmy codziennie dziękowali wiekiemu Bogu za tak wielkie dobrodziejstwo, byśmy dążyli do Boga żywego i prawdziwego przez usilną wiarę, byśmy pobożnie i głęboko pojmowali sprawy nadprzyrodzone i ukochali milczenie oraz rozmyślanie, gwoli łatwiejszego spostrzeżenia i ogarnięcia darów niebiańskich.

We dni Siedemdziesiątnicy i Postu Wielkiego matka nasza Kościół nieustannie zabiega o to, aby każdy z uwagą rozpatrzył swą nędzę, aby się zachęcił do czynnej naprawy obyczajów, abyśmy w szczególny sposób znienawidzili grzechy i zmasali je przez modlitwę i pokutę; wytrwała bowiem modlitwa i pokuta za grzechy zyskują nam pomoc nadprzyrodzoną, bez której wszelkie nasze uczynki są czcze i bezpłodne.

W świętym zaś czasie, kiedy liturgia przedstawia okrutne męki Jezusa Chrystusa, Kościół wzywa nas na Kalwarię, abyśmy wstąpili w krwawe ślady Boskiego Zbawiciela, abyśmy z Nim razem chętnie krzyż podjęli, abyśmy w duszach naszych obudzili tę samą wolę zadośćuczynienia i prześlągania, abyśmy z Nim razem wszyscy obumarli.

Uroczystości Wielkanocne, w których obchodzi się triumf Chrystusowy, zalewają duszę naszą wewnętrzną radością; trzeba rzetelnie rozważyć, że razem z Odkupicielem naszym winniśmy zmartwychwstać z życia zimnego i bezwładnego do większej gorliwości i świętości, przez zupełne i wielkoduszne oddanie się Bogu, abyśmy zapominając o tej biednej ziemi, do nieba wzdychali: "jeśliście razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, w tym, co w górze jest, miłujcie" (por. Kol 3,1-2). Wreszcie w czasie Zielonych Świąt Kościół upomina nas swymi wskazówkami i swoimi uczynkami, abyśmy byli podatni na działanie Ducha Świętego; pragnie on mianowicie zapalić Boską miłością dusze nasze, abyśmy co dzień gorliwiej w cnocie postępowali i byli tak święci, jak są Chrystus Pan i Ojciec Jego, który jest w niebiesiech.

Wobec tego należy uważać rok liturgiczny za wspaniały hymn chwały, który rodzina chrześcijan głosi Ojcu Niebieskiemu przez Jezusa swego wiecznego pośrednika. Lecz pilna i uporządkowana gorliwość wymaga od nas, abyśmy coraz lepiej poznawali i chwaili Zbawiciela naszego; wymaga również wyężzonego i mocnego wysiłku i niestrudzonej praktyki, by naśladować Jego tajemnice, chętnie wkraczać na drogę Jego boleści, a kiedyś mieć udział w Jego chwale i wiecznej szczęśliwości.

Z podanych dotąd przez nas wskazówek jasno się okazuje, Czcigodni Bracia, jak oddalili się od naturalnego i szczerzego rozumienia liturgii ci pisarze naszych czasów, którzy uwiedzeni pozorami wznioślejszej nauki mistycznej ośmielają się twierdzić, że nie należy zwracać uwagi na Chrystusa historycznego, lecz na "uduchowionego, czyli uwielbionego", również nie wahają się utrzymywać, że w praktycznej pobożności wiernych dokonała się zmiana i że Chrystus został jak gdyby strącony ze stolicy swojej, gdyż usunięto w cień Chrystusa uwielbionego, który żyje i króluje na wieki wieków i siedzi na prawicy Ojca, a na Jego miejsce wprowadzono Chrystusa, który pędził to życie ziemskie. Dlatego też niektórzy posuwają się tak daleko, że żądają, aby usunąć z Kościołów wizerunki Boskiego Zbawiciela cierpiącego na krzyżu.

Takie jednak fałszywe wymysły wprost się sprzeciwiają zdrowej nauce, przykazanej przez przodków. "Wierzysz w Chrystusa urodzonego w ciele - mówi św. Augustyn - to dojdiesz do Chrystusa zrodzonego z Boga, Boga u Boga". **2** Święta liturgia pokazuje nam całego Jezusa we wszystkich okolicznościach Jego życia, a więc Tego, który jest Słowem Ojca Przedwiecznego, który urodził się z Bogarodzicy Dziewicy, który nas prawdy uczy, chorych leczy, pociesza dotkniętych smutkiem, który cierpi ból i umiera; następnie Tego, który odniósłszy triumf nad śmiercią, zmartwychwstaje, który królując w chwale nieba, zsyła na nas Ducha Parakleta, który na wieki żyje w Kościele swoim: "Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki" (Hbr, 13,8). A zresztą daje Go nam nie tylko jako wzór do naśladowania, lecz także pokazuje nam Go jako nauczyciela, któremu mamy dać skwapliwie posłuch, pasterza, za którym pójść mamy, pośrednika zbawienia naszego, zasadę naszej świętości i Głowę Mistyczną, której jesteśmy członkami, żyjąc Jej życiem. A skoro Jego okrutne męki stanowią naczelné misterium, z którego rodzi się zbawienie nasze, jest rzeczą zgodną z wiarą katolicką ukazać je w największej jasności; jest ono doprawdy jakby ośrodkiem kultu Bożego, gdyż Ofiara Eucharystyczna co dzień je przedstawia i odnawia, a wszystkie Sakramenty najściślejszymi więzami

są związane z krzyżem. 3

Toteż rok liturgiczny, żywiony nieustającą pobożnością Kościoła, nie jest zimnym i bezwładnym przedstawieniem spraw, dotyczących się minionych czasów, ani też prostym i cichym przypomnieniem wypadków z dawnych wieków. Jest to raczej sam Chrystus, który trwa w Kościele swoim i kroczy drogą ogromnego miłosierdzia swego, którą rozpoczął za swego doczesnego życia, gdy przechodził dobrze czyniąc (Dz 10,38), w tym najlitośniejszym zamiarze, aby dusze ludzi zbliżyły się do Jego tajemnic i nimi niejako żyły. A te tajemnice zaiste bez przerwy żyją teraz i działają, nie w ten niepewny i ciemny sposób, o jakim bają niektórzy nowocześni pisarze, lecz tak jak uczy nas nauka katolicka. Mianowicie według zdania Doktorów Kościoła są te tajemnice szczytnymi wzorami doskonałości chrześcijańskiej, są źródłami łaski Bożej dla zasług i modlitw Chrystusowych, a skutkami swymi trwale na nas wpływają, gdyż każda z nich jest, stosownie do swego charakteru, na swój sposób przyczyną naszego zbawienia. Przyczynia się do tego i ta okoliczność, że troskliwa Matka Kościół, przedstawiając nam do rozważania tajemnice Zbawiciela naszego, uzyskuje prośbami swymi te nadprzyrodzone dary, dzięki którym duch owych tajemnic mocą Chrystusową najzupełniej przenika jej synów. Z Chrystusowego bowiem natchnienia i mocy możemy przy współpracy naszej woli przyswoić sobie siłę życiową, jak gałęzie żyją życiem drzewa a członki życiem głowy; w ten sposób możemy również z wolna i pracowicie przekształcić się na "miarę wielkości według Pełni Chrystusa" (Ef 4,13).

Uroczystości świętych

W ciągu roku liturgicznego obchodzi się nie tylko tajemnice Jezusa Chrystusa, lecz także święta, którymi czcimy Świętych Pańskich. W tych świętach, chociaż idzie o obchody mniejszego i podrzędnego znaczenia, niemniej jednak Kościół zawsze starał się przedkładać wiernym przykłady świętości, aby nimi poruszeni przyozdabiali się w cnoty samego Boskiego Zbawiciela. W cnotach praktykowanych przez świętych na różny sposób odzwierciedla się cnota samego Jezusa Chrystusa; powinniśmy więc być ich naśladowcami, tak jak oni byli naśladowcami Jego. U jednych błyszczała gorliwość apostołska, u innych bohaterów naszych uwydatniało się męstwo nie uchylające się od przelania krwi. Jedni odznaczali się wytrwałą czujnością w oczekiwaniu Boskiego Zbawcy, inni jaśnili blaskiem dziewiczej duszy i wyróżniali się skromną łagodnością chrześcijańskiej pokory. Wszyscy zaś płonęli najgorętszą miłością ku Bogu i bliźnim. Liturgia święta stawia przed nasze oczy te chlubne czyny świętości, abyśmy się w nie z korzyścią wpatrywali i abyśmy "zapalili się przykładami tych, których zasługami się cieszymy." 4 Trzeba więc za ich wzorem zachować "niewinność w prostocie, zgodę w miłości, skromność w pokorze, pilność w zarządzaniu, czujną pomoc dla cierpiących, miłosierdzie przy wspieraniu ubogich, stałość w obronie prawdy, w surowej karności sprawiedliwość, aby niczego nie brakło w nas wedle przykładów dobrych uczynków. Takie bowiem ślady pozostawili nam święci, wracając do ojczyzny, abyśmy nie schodząc z ich drogi, osiągnęli ich szczęśliwość". 5 Aby zaś zbawiennie pobudzić nasze uczucia, chce Kościół, aby w naszych świątyniach znajdowały się obrazy świętych, zawsze jednak tą myślą się kierując, abyśmy "naśladowali cnoty tych, których obrazy czcimy". 6

Jest i inna przyczyna, dla której lud chrześcijański oddaje cześć świętym, a mianowicie, aby ubłagać ich pomoc, aby wspierała nas opieka tych, których pochwałami się radujemy. 7 Stąd łatwo zrozumieć, dlaczego to liturgia dostarcza nam tak wielu formuł modlitewnych do wzywania opieki świętych. Szczególniejsza cześć otacza Bogurodnicę Dziewicę Maryję. Życie jej, dzięki łasce od Boga otrzymanej, najściślej spleta się z tajemnicami Jezusa Chrystusa i nikt doprawdy nie wstąpił wierniej i skuteczniej niż Ona w ślady Słowa Wcielonego, nikt nie cieszy się większą łaską i władzą u Najświętszego Serca Syna Bożego, a przez Nie u Niebieskiego Ojca. Ona jest świętsza od Cherubinów i Serafinów, a nad wszystkich innych świętych jaśnieje większą chwałą, gdyż jest "łaski pełna" (Łk 1,28), jest Matką Boga i zrodziła nam Zbawiciela. Skoro więc jest "Matką miłosierdzia, życiem, słodyczą i nadzieją naszą", do niej wołajmy wszyscy, "wzdychając i płacząc na tym łez padole", 8 i ufnie powierzajmy Jej opiece siebie i wszystko nasze. Ona została Matką naszą, gdy Boski Zbawiciel dopełniał ofiary z siebie samego; dlatego jesteśmy jej synami także z tego tytułu. Ona nas uczy wszelkich cnót, Ona nam podaje Syna swego, a z Nim wszelką pomoc, jakiej potrzebujemy, gdyż Bóg "chciał, abyśmy wszystko mieli przez Maryję". 9

Zachęcenie uświęcającym działaniem Kościoła i umocnienie pomocą i przykładem świętych, a zwłaszcza Niepokalanej Dziewicy Maryi, "przystąpmy z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą" (Hbr 10,22), do tej drogi liturgicznej, która nam co roku staje otworem - do "Kapuła Wielkiego" (Hbr 10,21), abyśmy z Nim żyli i zgodnie czuli, i mogli dzięki Niemu wejść "poza zasłonę" (Hbr 6,19) i tam przez całą wieczność uwielbiać Ojca

Niebieskiego.

Taka jest natura i istota liturgii: wiąże się ona z Ofiarą, z Sakramentami, z pochwalną modlitwą Bogu należną. Ma na celu zjednoczenie dusz naszych z Chrystusem i zapewnienie ich świętości przez Boskiego Zbawiciela, aby był uwielbiony Chrystus a przez Niego i w Nim Trójca Przenajświętsza: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

Kielce 1948, tłum, o. Jan Wierusz Kowalski OSB (red. zamieściła cytaty z Biblii Tysiąclecia)

PRZYPISY

1 Św. Augustyn, De Civitate Dei, VIII, 17.

2 Św. Augustyn, Enarrationes in Psalmos, 123,2.

3 Św. Tomasz, S Th III, 49.62,5.

4 Mszał Rzymski, Modlitwa ze Mszy dla wielu męczenników poza okresem wielkanocnym.

5 Czcigodny Beda, Homilia subd. 70, In solemnitate omnium sanctorum.

6 Mszał Rzymski, Modlitwa na uroczystość św. Jana Damasceńskiego.

7 Św. Bernard, Kazanie drugie na Wszystkich Świętych.

8 Salve Regina.

9 Św. Bernard, In Nativitate Beatae Mariae Virginis, V,7.